

raz potem tak mi się zaczęła podobać, że trwałem przy niej dalej. Jak zaś pięknie jest napisana, możesz oto zrozumieć z tego: wydała mi się dosyć szczupła i, choć nie była ani mojej, ani twojej tuszy, mogła wszelako na pierwszy rzut oka uchodzić za książkę bądź Tytusa Liwiusza, bądź Epikura. Ujęła mnie zaś i pociągnęła tak wielkim wdziękiem, że przeczytałem ją bez żadnej zwłoki. Słońce mię wabiło, głód mię wzywał, chmury deszczem groziły, a jednak dotarłem do końca. Doznałem nie samej tylko przyjemności, lecz i radości"¹⁶.

13. List Pliniusza Młodszeo, pisarza i mówcy rzymskiego z przełomu I i II w. n.e., do Bebiusza Makra, zawierający jego wspomnienie o znanym encyklopedyście, a swoim wuju C.Pliniuszu Secundusie zw.Starszym¹⁷:

"Ale to był człowiek o wielkiej inteligencji, niewiarygodnej pracowitości ... Zaczynał pracować w nocy przy świetle już z dniem Wulkanaliów¹⁸ ... chcąc po prostu pracować już późną nocą, w zimie zaś pracował od godziny siódmej, najpóźniej od ósmej, a niekiedy od szóstej¹⁹. ... Przed świtem chodził do cesarza Wespazjana - on bowiem także wykorzystywał nocę na pracę - stamtąd szedł do wyznaczonych mu zajęć. Po powrocie do domu poświęcał pozostały czas na studia. Po posiłku ... leżał na słońcu, ktoś czytał mu książkę, a on robił notatki i wyciągi. Nie zdarzyło się bowiem, ażeby czytając jakąś książkę nie robił z niej wyciągów, powtarzał też często, że nie ma tak złej książki, która nie przyniosłaby jakiejś korzyści. Po wygrzaniu się na słońcu zażywał zimnej kąpieli, potem coś przekąsił i odbywał małą drzemkę; wkrótce, jakby zaczynając nowy dzień - zajmował się pracą naukową aż do wieczornego posiłku. Podczas posiłku czytał ktoś jakąś książkę, dorzucano uwagi, ale tak - mimochodem. - Pamiętam, że kiedyś, gdy lektor wymówił coś błędnie, któryś ze znajomych przerwał i kazał mu powtórzyć, Mój wuj zwrócił się do niego z pytaniem: "Przecież zrozumiałeś?" - Gdy ten przytaknął, wuj powiada: "Dlaczego więc żądałeś, by powtórzył? Straciliśmy przez twoje wtrącanie się ponad dziesięć wierszy". Do tego stopnia oszczędzał czas. ... A to wszystko wśród zajęć i miejskiego zgiełku. Kiedy wyjeżdżał na wieś, przerywał pracę naukową tylko podczas